

# Jest taki samotny dom – Budka Suflera

Uderzył deszcz, wybuchła noc  
Przy drodze pusty dwór  
W katedrach drzew, w przyłbicach gór  
Wagnerowski ton

Za witraża dziwnym szkłem  
Pustych komnat chłód  
W szary pył rozbity czas  
Martwy, pusty dwór

Dorzucam dREW, bo ogień zgasł  
Ciągłe burza trwa  
Nagle feeria barw i mnóstwo świec  
Ktoś na skrzypcach gra  
Gotyckie odrzwia chylą się  
I skrzypiąc suną w bok  
I biała pani płynie z nich  
W brylantowej mgle

Zawirował z nami dwór  
Rudych włosów płomień  
Nad górami lecę, lecę z nią  
Różę trzyma w dłoni

A po nocy przychodzi dzień  
A po burzy spokój  
Nagle ptaki budzą mnie  
Tłukąc się do okien

Znowu szary, pusty dom  
Gdzie schroniłem się  
I najmiłsza z wszystkich, z wszystkich mi  
Na witraża szkłe  
Znowu w drogę, w drogę trzeba iść  
W życie się zanurzyć  
Chociaż w ręce jeszcze tkwi

Lekko zwiędła róża

Lecz po nocy przychodzi dzień

A po burzy spokój

Nagle ptaki budzą mnie

Tłukąc się do okien

A po nocy przychodzi dzień

A po burzy spokój

Nagle ptaki budzą mnie

Tłukąc się do okien



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych